

Sygn. akt II C 1256/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 maja 2014 r.

Sąd Okręgowy w Łodzi Wydział II Cywilny

w składzie :

Przewodniczący: SSO Dariusz Limiera

Protokolant: st.sekr.sąd. Sylwia Nowakowska

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2014 r. w Łodzi

na rozprawie sprawy

z powództwa Skarbu Państwa – Jednostki Wojskowej nr (...)

w Ł.

Szefa (...) Zarządu (...)

w B.,

Komendanta (...) (...) Oddziału (...) – Jednostki Wojskowej nr (...) w Z.

zastępowanego przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa

przeciwko E. D. (1)

o zobowiązanie

1. zobowiązuje E. D. (1) do przywrócenia do stanu pierwotnego tarczy sterującej typu (...) nr (...), poprzez wykonanie remontu przez (...) Zakłady (...) Spółkę Akcyjną z (...) w Ł., polegającego na wymianie pierścienia obrotowego typu (...), wspornika typu (...), obejmę typu (...), dwóch trzonów popychacza typu(...), w terminie 30 dni od uprawomocnienia się wyroku.

2. zasądza od E. D. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa 7.985,76,- (siedem tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt pięć 76/100) złotych z tytułu zwrotu kosztów procesu,

3. przyznaje radcy prawnemu K. M. z Kancelarii Radcy Prawnego w Z., kwotę 8.856,- (osiem tysięcy osiemset pięćdziesiąt sześć) złotych – w tym podatek od towarów i usług - z tytułu kosztów pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu,

4. poleca wypłacić wynagrodzenie opisane w punkcie 3 z funduszy Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi.

Sygn. akt II C 1256/12

UZASADNIENIE

W pozwie złożonym w dniu 13 stycznia 2011 r. do Sądu Rejonowego w Zgierzu przez Skarb Państwa – Jednostkę Wojskową nr (...) w L. przeciwko E. D. (1) wniesiono o zobowiązanie pozwanej do naprawienia szkody poprzez przywrócenie do stanu poprzedniego tarczy sterującej typu (...) oraz skrzyni, w której się znajdowała, przez specjalistyczne (...) Zakłady (...) zajmujące się naprawą tego typu urządzeń, w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się wyroku, a także o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych. Jako uzasadnienie zgłoszonego żądania wskazano, że w dniu 14 lipca 2009 r. zawarta została pomiędzy (...) Zarządem (...) w B. i firmą (...), prowadzoną przez E. D. (1), umowa o prace projektowe wraz z robotami budowlanymi w postaci wymiany kominów stalowych. Pismem z 7 grudnia 2009 r., Rejonowy Zakład (...) w B. poinformował Jednostkę Wojskową nr (...) w L., że 4 grudnia 2009 r. podczas prac firmy (...) niekontrolowany upadek komina spowodował uszkodzenie tarczy sterującej typ (...) (pozew – k.2-3).

Postanowieniem z 16 maja 2012 r. Sąd Rejonowy w Zgierzu stwierdził swoją niewłaściwość rzeczową i sprawę przekazał do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Łodzi (postanowienie – k.73).

Pismem z 4 grudnia 2012 r. strona pozwana wniosła o umorzenie postępowania w sprawie, bądź ewentualnie o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Jako uzasadnienie zajętego stanowiska wskazano, że Jednostka Wojskowa w L. została wyrejestrowana jako podatnik, nie posiada numeru NIP ani rachunku bankowego, tym samym podmiot występujący z żądaniem sformułowanym w pozwie nie istnieje. Z kolei jako uzasadnienie wniosku o oddalenie powództwa podniesiono, iż przyczyną szkody było nieprecyzyjne przygotowanie inwestycji przez (...) Zarząd (...) w B.. Zgłoszono również zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody – w ocenie pozwanej bowiem umieszczenie skrzyń ze sprzętem wojskowym na obszarze wyłączonym z eksploatacji pozostawało w bezpośrednim i adekwatnym związku przyczynowym z powstałą szkodą (pismo – k.105-107).

Na rozprawie w dniu 23 stycznia 2013 r. powód poparł powództwo i wniósł o ustalenie, że reprezentantem Skarbu Państwa obok Dowódcy Jednostki Wojskowej w L. jest również Komendant (...) (...) Oddziału (...) w Z..

Strona pozwana z kolei podtrzymała uprzednio zajęte stanowisko.

Postanowieniem ogłoszonym na rozprawie oddalono wniosek o umorzenie postępowania (protokół – k.206 – 00:02:34-00:05:00, 00:15:20-00:19:00).

Postanowieniem z 11 lutego 2013 r. ustalono, że reprezentantem Skarbu Państwa jest w przedmiotowej sprawie poza Dowódcą Jednostki Wojskowej nr (...) w L. również Szef (...) Zarządu (...) w B. oraz Komendant (...) (...) Oddziału (...) – Jednostki Wojskowej nr (...) w Z. (postanowienie – k.220).

Na kolejnych terminach rozpraw w dniach 27 marca, 17 kwietnia, 5 czerwca oraz 10 lipca 2013 r. strony podtrzymały uprzednio zajęte stanowiska. Dodatkowo w piśmie z 23 kwietnia 2013 r. pozwana wskazała, że nie kwestionuje wysokości szkody określonej przez powoda (pismo - k.270, protokół – k.251 – 00:01:30-00:01:55, protokół – k.267 – 00:01:50-00:02:15, protokół – k.315 – 00:02:54-00:03:10, protokół – k.365 – 00:01:50-00:02:05).

Na rozprawie w dniu 30 kwietnia 2014 r. strona powodowa poparła powództwo precyzując, że domaga się zobowiązania pozwanej do przywrócenia do stanu pierwotnego tarczy sterującej typu (...) nr (...) poprzez wykonanie remontu polegającego na wymianie pierścienia obrotowego typu (...), wspornika typu (...), obejmy typu (...), dwóch członów popychacza typu (...), w terminie 30 dni od uprawomocnienia się wyroku przez (...) Zakłady (...) S.A. w Ł., wnosząc ponadto o zasądzenie kosztów według przedłożonego zestawienia. Strona pozwana z kolei, nie kwestionując sposobu naprawy urządzenia, domagała się oddalenia powództwa, wnosząc o zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu przez pełnomocnika, który oświadczył, iż koszty te nie zostały pokryte ani w całości, ani w części (protokół – k.468 – 00:01:00-00:01:15, 00:26:00-00:36:40).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Nieruchomość na terenie, której usytuowana jest Jednostka Wojskowa nr (...) w L. stanowi własność Skarbu Państwa i oddana jest w trwały zarząd MON – (...) Zarządowi (...) w B.. Administrowaniem terenu jednostki w 2009 r. zajmowała (...) Administracja (...) (okoliczności bezsporne).

W sporządzonej w listopadzie 2007 r. ekspertyzie technicznej wskazano, że komin o wysokości 20 m znajdujący się przy budynku nr (...) na terenie Jednostki Wojskowej nr (...) w L. nie spełnia wymogów technicznych i wytrzymałościowych oraz nie może być bezpiecznie dalej eksploatowany. Do czasu wykonania prac remontowych komin powinien być wyłączony z eksploatacji, a teren ogrodzony oraz oznaczony tablicami ostrzegającymi o zagrożeniu. W 2007 r. wykonano remont komina polegający na jego malowaniu i częściowym wzmocnieniu konstrukcji – jednocześnie jednak obiekt nadal nie spełniał warunków technicznych i konieczna była w trybie pilnym jego wymiana (dowód: zeznania świadka J. H. – k.350v, kserokopia ekspertyzy technicznej – k.109-115, kserokopia protokołu – k.118-119).

W dniu 14 lipca 2009 r. pomiędzy (...) Zarządem (...) w B. (jako zamawiającym) a firmą (...), prowadzoną przez E. D. (1) (jako wykonawcą), została zawarta umowa nr (...). Przedmiotem umowy było opracowanie dokumentacji projektowej, wykonanie wymiany kominów stalowych (2 sztuki) i remont instalacji odprowadzania spalin przy kotłowni centralnej – budynek nr (...), oraz wymiana komina stalowego (1 sztuka) przy kotłowni domku pilota – budynek nr (...), na terenie Jednostki Wojskowej nr (...). Termin rozpoczęcia realizacji umowy ustalono na 14 lipca 2009 r., zaś termin zakończenia prac na 31 sierpnia 2009 r. (w zakresie wykonania i dostarczenia dokumentacji projektowej) oraz na 30 października 2009 r. (w zakresie wykonania robót budowlanych) [§3]. W umowie zaznaczono, iż w ramach dokumentacji projektowej powinny znajdować się nie tylko wykazy opracowań, lecz również dokumenty formalno-prawne stanowiące podstawę do rozpoczęcia robót budowlanych – decyzja o pozwoleniu na budowę. Wskazano również, iż wykonawca wystąpi w imieniu zamawiającego na własny koszt o uzyskanie dokumentów formalno-prawnych niezbędnych do rozpoczęcia robót, w tym pozwolenia (...) Konserwatora Zabytków na prowadzenie prac konserwatorskich [§2 punkt 4 i 5]. Wykonawca zobowiązał się w ramach umowy zapewnić ochronę mienia znajdującego się na terenie budowy przed zniszczeniem lub uszkodzeniem oraz zachować jego pierwotny stan techniczny [§7 punkt 9], a nadto przyjął na siebie ciężar pokrycia finansowego szkód powstałych z jego winy w trakcie prowadzonych robót, a nie związanych z przedmiotem umowy [§8]. Wykonawca zobowiązany był również wykonać roboty budowlane zgodnie z warunkami technicznymi wykonania i odbioru robót, zasadami sztuki budowlanej i wiedzy technicznej, w technologii i zakresie określonym w specyfikacji technicznej wykonania i odbioru robót [§10 punkt 1] (dowód: odpis umowy nr (...) – k.6-9).

W dniu 23 lipca 2009 r. E. D. (1) wykupiła w (...) S.A. ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w związku z prowadzoną działalnością w zakresie robót budowlanych na okres od 29 lipca 2009 r. do 28 lipca 2010 r. (dowód: kserokopia polisy – k.96-97).

W dniu 10 sierpnia 2009 r. przekazano firmie (...) teren przy kotłowni centralnej i domku pilota. Wykonawca nie zgłosił zastrzeżeń w zakresie przekazanego terenu (dowód: zeznania J. R. – k.267 – 00:06:50-00:07:10, 00:17:00-00:17:35, kserokopia protokołu – k.10).

Przed przekazaniem teren wokół kotłowni centralnej zabezpieczany był przy użyciu taśmy oraz znaków ostrzegawczych. Po przekazaniu terenu firma (...) nie używała dodatkowych zabezpieczeń. Przyjęty sposób zabezpieczenia był nieskuteczny – na teren budowy miały wstęp osoby postronne, przechodzili przez niego m.in. żołnierze jednostki (dowód: zeznania J. K. – k.376v, zeznania A. Ż. – k.365 – 00:09:45-00:12:45, 00:16:05-00:18:45, zeznania A. W. – k.365 – 00:34:10-00:35:40, zeznania W. W. – k.315 – 00:17:05-00:17:25, zeznania J. R. – k.267 – 00:10:00-00:11:50, 00:13:20-00:14:05, zeznania K. S. – k.251 – 00:11:30-00:11:50, 00:18:38-00:20:45, zeznania J. S. – k.251 – 00:25:20-00:26:10, 00:30:30-00:31:00, zeznania M. K. – k.251 – 00:37:40-00:40:05, zeznania P. D. – k.206 – 01:34:40-01:35:10, 01:56:20-02:01:30).

Opracowany przez wykonawcę projekt prac budowlanych przy kominie stalowym zakładał jego demontaż poprzez zawieszenie liny stalowej na wysokości około 18 m i doczepienie dolnego końca liny do spychacza. W trakcie

przewracania komina należało stronę przeciwną do kierunku przewracania trzonu na wysokości około 1 m powyżej terenu podcinać równomiernie z obu stron palnikiem i jednocześnie zwiększać stopniowo naciąg liny. Nakazano, aby całość operacji była kierowana przez jedną osobę odpowiedzialną za jej przygotowanie wraz z niezbędnymi zabezpieczeniami BHP. Dopiero po przewróceniu komina w kierunku przeciwnym do kotłowni należało demontować drabiny z koszami osłonowymi. W projekcie wskazano, że wśród elementów zagospodarowania terenu nie występują elementy stwarzające zagrożenie bezpieczeństwa robót (dowód: kserokopia projektu budowlanego – k.22-26, kserokopia specyfikacji – k.33-34).

W okresie od sierpnia do końca października 2009 r. między firmą (...) a zamawiającym doszło do sporów co do wymaganej dokumentacji, zakresu koniecznych prac i ich terminowości oraz powodów opóźnienia – spór dotyczył, m.in. spełniania norm technicznych przez fundament jednego z kominów (dowód: kserokopie pism – k.123-129, zeznania W. A. – k.206 – 00:29:40-00:30:00, 00:39:10-00:40:30, 00:45:11-00:49:00, zeznania P. D. – k.206 – 01:30:40-01:34:10).

Wykonawcy przy demontażu komina przy domku pilota oraz pierwszego komina przy kotłowni centralnej na jego prośbę używany był dobrowolnie ciężki sprzęt (spychacz) należący do (...) Administracji (...) (dowód: zeznania J. K. – k.376v, przesłuchanie E. D. – k.468 – 00:08:40-00:11:20, 00:12:20-00:18:46, 00:23:50-00:25:40, zeznania J. S. – k.251 – 00:34:00-00:34:50, zeznania W. A. – k.206 – 00:57:50-00:58:30, zeznania P. D. – k.206 – 01:25:40-01:26:10, 01:35:40-01:36:40).

Przy remoncie dwóch pierwszych kominów do prac wykonawcy nie zgłaszano zastrzeżeń. Firma (...) dysponowała dźwigiem, który używano do montażu kominów. Wykonawca przystępując do prac znał treść ekspertyzy z 2007 r. dotyczącej złego stanu kominów. W bezpośrednim sąsiedztwie prowadzonych prac – kilkanaście metrów od kotłowni centralnej, były ułożone drewniane skrzynie, będące przeważnie w złym stanie technicznym. Wykonawca nie zwracał się do inwestora ani o udzielenie informacji co się w tych skrzyniach znajduje, ani też o ich usunięcie z terenu budowy (dowód: zeznania J. K. – k.376v, przesłuchanie E. D. – k.468 – 00:08:40-00:11:20, 00:12:20-00:18:46, 00:23:50-00:25:40, zeznania A. Ż. – k.365 – 00:08:05-00:09:45, zeznania W. S. – k.365 – 00:24:00-00:25:55, zeznania W. W. – k.315 – 00:21:05-00:21:35, zeznania W. W. – k.315 – 00:35:05-00:36:55, zeznania J. R. – k.267 – 00:17:00-00:17:35, zeznania K. S. – k.251 – 00:14:00-00:14:50, zeznania J. S. – k.251 – 00:32:40-00:33:50, zeznania W. A. – k.206 – 00:28:35-00:29:35, zeznania P. D. – k.206 – 01:27:00-01:28:40).

W drewnianych skrzyniach przechowywane były m.in. agregaty do helikopterów. Skrzynie znajdowały się na zewnątrz z uwagi na ich ponadgabarytowy kształt. Ta metoda przechowywania była stosowana w sposób stały. Agregaty były zabezpieczone wewnątrz skrzyń folią oraz miały włożone środki chłoneące wilgoć (dowód: zeznania M. K. – k.251 – 00:41:00-00:45:03)

P. D. (2) (który był osobą decyzyjną w firmie (...)) próbował zajrzeć do otwartych skrzyń i wówczas zwrócono mu uwagę, że jest to mienie wojskowe i nie można tam zaglądać (dowód: przesłuchanie E. D. – k.468 – 00:12:35-00:12:50, zeznania P. D. – k.206 – 01:29:15-01:29:40).

W czasie prac w dniu 4 grudnia 2009 r. na terenie budowy nie był obecny ani jej kierownik, ani P. D. (2). Nadzór nad demontażem powierzono pracownikowi firmy – brygadziście, który nie miał w tym zakresie formalnych uprawnień, lecz uczestniczył przy demontażu dwóch poprzednich kominów oraz przy podobnych pracach w innych jednostkach wojskowych. Przed przystąpieniem do prac nie upewniono się, że wykonawcy zostanie udostępniony ciężki sprzęt. Przygotowano jedynie linę oraz palnik gazowy. Na wstępie prac zdemontowano z komina drabinę. Po demontażu drabiny komin zaczął się chwiać. Brygadzista skontaktował się telefonicznie z P. D. (2), który próbował następnie bezskutecznie nawiązać połączenie z kierownikiem budowy oraz z osobą, która uprzednio używała im sprzętu. Pracownicy wykonawcy próbowali uzyskać ciężki sprzęt od osób znajdujących się na terenie jednostki. Osoby te odmawiały udzielenia wskazując, że spychacz jest uszkodzony, bądź też, że nie są do tego upoważnione. P. D. (2) telefonicznie przekazał brygadziście, aby podjąć próbę przewrócenia komina siłą własnych rąk. Pracownicy firmy zaczęli ciągnąć za linę przyczepioną do górnej części komina. W wyniku tych

działań komin przewrócił się. Upadając zahaczył o jedną z drewnianych skrzyń, która uległa uszkodzeniu wraz ze znajdującą się w niej tarczą sterującą typu 8A-1950-000 - wieko skrzyni było wbite w agregat, było widać ślady obtarć (dowód: zdjęcia – k.14-17, zeznania J. K. – k.376v, przesłuchanie E. D. – k.468 – 00:11:20-00:12:20, 00:18:46-00:23:50, zeznania A. Ż. – k.365 – 00:07:37-00:08:05, zeznania A. W. – k.365 – 00:30:30-00:31:57, zeznania P. K. – k.315 – 00:26:45-00:31:35, zeznania J. R. – k.267 – 00:05:20-00:06:03, zeznania K. S. – k.251 – 00:07:30-00:11:30, 00:12:50-00:13:55, 00:18:00-00:18:30, zeznania J. S. – k.251 – 00:23:10-00:24:50, 00:26:00-00:27:50, zeznania M. K. – k.251 – 00:35:10-00:37:30, 00:40:15-00:40:50, zeznania W. A. – k.206 – 00:29:35-00:32:20, 00:41:25-00:43:40, 00:53:00-01:04:00, zeznania P. D. – k.206 – 01:19:00-01:25:10, 01:37:00-01:52:50, protokół szkody – k.18).

Wykonawca nie prowadził dziennika budowy, nie sporządził również dokumentacji wypadku z 4 grudnia 2009 r. (dowód: zeznania W. A. – k.206 - 00:51:05-00:51:20, 01:12:40-01:13:50, zeznania P. D. – k.206 – 01:52:50-01:53:15, 02:01:40-02:03:20).

W dniu 15 grudnia 2009 r. sporządzono końcowy protokół odbioru prac (dowód: kserokopia protokołu – k.32).

W dniu 31 marca 2010 r. wykreślono z ewidencji działalności gospodarczej firmę (...) prowadzoną przez E. D. (1) (dowód: kserokopia decyzji – k.85).

Pismem z 22 kwietnia 2010 r. wezwano wykonawcę do naprawienia szkody poprzez przywrócenie do stanu pierwotnego skrzyni wraz z tarczą sterującą w terminie 30 dni od daty doręczenia wezwania. E. D. (1) nie uznała roszczenia i pismem z 14 maja 2010 r. odmówiła naprawy szkody (dowód: kserokopie pism – k.35-36).

Przywrócenie tarczy sterującej typu (...)nr (...) do stanu pierwotnego wymagać będzie wymiany pierścienia obrotowego typu (...), wspornika typu (...), obejmę typu (...)oraz dwóch członów popychacza typu (...). Remontu tego rodzaju sprzętu mogą dokonać (...)Zakłady (...)S.A. w Ł.. Koszt naprawy wynosi około 370.230 zł brutto (okoliczności bezsporne, pismo k.xxxx).

Przyczyną upadku komina była zła organizacja na placu budowy oraz nieprawidłowa technologia wykonania prac demontażowych. Odstąpiono od technologii burzenia zalecanej w projekcie budowlanym, zastępując spychacz siłą rąk kilku pracowników. Jednocześnie obowiązki organizacji i prawidłowego zabezpieczenia przerzucono na majstra, który nie był uczestnikiem procesu budowlanego w znaczeniu prawnym. Przerzucenie odpowiedzialności za bezpieczeństwo pracy i organizacji robót na majstra, już na etapie sporządzania projektu i planu budowlanego było niestosowne, nieprawidłowe i niezgodne z wymaganiami ustawy Prawo budowlane. Dodatkowymi przyczynami upadku komina poza złą organizacją pracy oraz nieprawidłową przyjętą technologią wykonania prac był brak bezpośredniego nadzoru kierownika budowy i inspektora nadzoru, a więc osób posiadających właściwe przygotowanie zawodowe i uprawnienia budowlane (dowód: opinia pisemna biegłego – k.415-416).

Przyczyną opóźnienia w realizacji prac było nieterminowe zakończenie prac projektowych i dostarczenie dokumentacji technicznej zamawiającemu. Późniejsze zakończenie opracowania dokumentacji wpłynęło niekorzystnie na termin rozpoczęcia i zakończenia robót budowlanych oraz instalacyjnych i to mimo, że zamawiający przekazał wykonawcy plac budowy 30 dni wcześniej, niż założono to w umowie. Inną dodatkową przyczyną powodującą przestoje w pracach był brak wiedzy i znajomości projektu budowlanego przez wykonawcę. Opracowanie projektu budowlanego wymagało przeprowadzenie wszelkich badań na temat istniejących konstrukcji kominów przeznaczonych do rozbiórki, inwentaryzacji stanu istniejącego w tym fundamentów z ewentualnym przeprowadzeniem odkrywek, badań wytrzymałościowych itp. Te i inne czynności należały do obowiązków wykonawcy. Stan techniczny komina nie miał żadnego niekorzystnego wpływu na terminową realizację przedmiotowej inwestycji. Wiedza na temat stanu technicznego komina była znana wszystkim uczestnikom procesu inwestycyjnego. Nic nie stało na przeszkodzie, aby demontaż komina prowadzić w sposób ostrożny, prawidłowy przy wykorzystaniu szeroko rozumianych zasad sztuki budowlanej, przepisów BHP oraz przy wykorzystaniu właściwych zabezpieczeń, urządzeń i sprzętu (dowód: opinia pisemna biegłego – k.417-418).

Podczas przygotowań do realizacji niezbędnych prac demontażu komina, a także prac związanych z montażem nowych kominów, popełniono wiele błędów. Zastosowano metodę nietypową i bardzo niebezpieczną zastępując ciężki sprzęt do naciągu liny siłą rąk kilku pracowników bez nadzoru osób uprawnionych. Prowadzone przez wykonawcę prace przy spornym kominie były nieprawidłowe i zagrażały bezpieczeństwu przebywających osób oraz bezpieczeństwu mienia (budynkowi kotłowni, magazynowanym skrzyniom). Te nieprawidłowości były związane, m.in. z: przyjęciem przez wykonawcę innej od opisanej w projekcie metody burzenia komina, nieopracowaniem projektu szczegółowego demontażu komina – metoda burzenia nie była prawidłowa i mogła spowodować niekontrolowany upadek komina w przypadkowe miejsce na placu budowy, brakiem stałego nadzoru osób posiadających uprawnienia budowlane, brakiem szczelnego i trwałego ogrodzenia placu budowy w promieniu 50 m od komina, brakiem właściwego sprzętu i zabezpieczeń mających kierować upadający komin we właściwym kierunku lub rusztowań ochronnych, nie sporządzeniem instrukcji bezpośredniego wykonania robót budowlanych, brakiem dokumentacji opisowo-fotograficznej miejsca katastrofy, brakiem natychmiastowego zgłoszenia faktu upadku komina do nadzoru oraz nie stosowaniem zasad bezpiecznej pracy (dowód: pisemna opinia biegłego – k.419-421, ustna uzupełniająca opinia biegłego – k.468 – 00:01:46-00:05:30).

Sąd Okręgowy dokonał następującej oceny materiału dowodowego:

Ustalając powyższy stan faktyczny Sąd oparł się na powołanych wyżej dowodach w postaci zeznań pozwanej oraz świadków, opinii biegłego oraz dokumentach prywatnych w tym protokołach, umowach, projektach oraz pismach.

W odniesieniu do przywołanych dokumentów prywatnych, które złożone zostały w znacznej części w postaci kserokopii, zauważyć należy, że żadna ze stron postępowania nie kwestionowała prawdziwości okoliczności wskazanych w treści tych dokumentów. Co więcej okoliczności te znalazły potwierdzenie w pozostałym zebranym w sprawie materiale dowodowym i tym samym dokumenty te mogły stanowić podstawę ustaleń.

Zaznaczyć należy, że w pewnej części, tj. w odniesieniu do kwestii zarządu terenem jednostki wojskowej, faktu zawarcia umowy, czy też skutków zdarzenia z 4 grudnia 2009 r., stan faktyczny nie był między stronami sporny. W tym też zakresie Sąd przy oznaczeniu dowodów w oparciu, o które poczynił ustalenia faktyczne, zaniechał powoływania środków dowodowych wykazujących okoliczności, które między stronami były bezsporne, m.in. pominięto: decyzję (k.4), protokół (k.5), pismo (k.11), meldunek (k.12), czy też sprawozdanie (k.13).

Sąd pominął wniosek strony pozwanej o zobowiązanie powoda do załączenia kserokopii ekspertyzy z listopada 2007 r. (k.261 i k.275). W tym zakresie wskazać należy, że kserokopię tego dokumentu do akt niniejszej sprawy złożyła sama strona pozwana (k.109-115), zaś powód nie kwestionował załączonego dokumentu (k.253). W konsekwencji skoro wnioskowany dokument znajdował się w aktach i żadna ze stron postępowania nie kwestionowała jego prawdziwości, brak było w ocenie Sądu potrzeby, aby obligować stronę powodową do jego załączenia. Co więcej kserokopia ekspertyzy z 2007 r. stała się podstawą ustaleń w niniejszej sprawie.

Sąd pominął wniosek strony pozwanej o zwrócenie się do E. (...) z prośbą o przesłanie artykułu opublikowanego w dniu 24 września 2010 r. zatytułowanego „Skandal w cieniu komina” oraz o zobowiązanie powoda do wskazania właściwego Sądu i sygnatury sprawy toczącej się przeciwko W. K. w celu ustalenia rzeczywistej i faktycznej roli tegoż świadka przy realizacji inwestycji polegającej na montażu kominów na terenie (...) (k.317v.). Po pierwsze zauważyć należy, że w toku postępowania dopuszczono dowód z zeznań W. K., tym samym strony postępowania miały możliwość poprzez zadawanie pytań świadkowi ustalić jego rolę przy realizacji inwestycji. Po drugie pamiętać należy, że w postępowaniu cywilnym obowiązuje zasada bezpośredniości w konsekwencji, której dowody winny być przeprowadzane przed sądem rozpoznającym sprawę i tylko na takich dowodach, z wyjątkami wyraźnie wskazanymi w k.p.c., Sąd może opierać się przy rozstrzygnięciu sprawy. Tym samym nawet w przypadku zapoznania się z dokumentami znajdującymi się w aktach innej sprawy, dokumenty te jedynie w ograniczonym zakresie mogłyby stanowić podstawę ustaleń w niniejszej sprawie. Podobnie jako nieprzydatny dla rozstrzygnięcia należało ocenić wniosek o załączenie artykułu prasowego. Artykuł taki jako dokument prywatny mógłby stanowić co najwyżej dowód tego, że osoba która go sporządziła złożyła oświadczenie zawarte w jego treści. Pozwana atmosferę towarzyszącą inwestycji wykazywała za pomocą innych

przeprowadzonych w sprawie dowodów. Należy jednak mieć na uwadze, że sama atmosfera towarzysząca inwestycji miała drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia wobec faktu, że przedmiotem niniejszego procesu była kwestia odpowiedzialności pozwanej za szkodę powstałą przy wykonywaniu przez nią zobowiązania, a nie kwestia oceny pod względem etycznym postawy osób działających przy realizacji projektu. Z tego względu Sąd uznał, że zgłoszone wnioski były zbędne dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Sąd pominął zawnioskowany przez stronę pozwaną dowód z akt sprawy I C 246/11 Sądu Rejonowego w Bydgoszczy oraz złożone przez nią kserokopie protokołów (k.319-336). Dowód z dokumentów zgromadzonych w aktach innej sprawy, z uwagi na przywołaną wyżej zasadę bezpośredniości, ma ograniczone znaczenie dla rozstrzygnięcia. Strona pozwana w przypadku, gdy uważała, że osoby, których zeznania znalazły się w złożonych protokołach, mają wiedzę istotną dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, mogła i powinna była wnioskować o ich przesłuchanie w toku niniejszego postępowania. Nie jest dopuszczalne bowiem zastępowanie dowodu z zeznań świadka dowodem z kserokopii dokumentu zawierającego zeznania złożone w innej sprawie w przypadku, gdy jest możliwe przesłuchanie świadka przed sądem orzekającym. Na marginesie zauważyć można co najwyżej, że w zdecydowanej większości osoby, których zeznania znajdowały się we wnioskowanych protokołach, zostały przesłuchane w toku przedmiotowego postępowania.

Sąd ostatecznie pominął również zawnioskowany przez stronę pozwaną dowód z zeznań P. M.. Postulowany świadek zgłoszony został na okoliczność zawarcia umowy najmu specjalistycznego sprzętu do realizacji umowy, przyczyn odmowy zastosowania dźwigu do demontażu komina oraz stanu technicznego kominów i braku wyгородzenia terenu. Sąd ustaleń zbieżnych ze stanowiskiem pozwanej dokonał w oparciu o inne dowody, które były w tym zakresie wystarczające. Ustalono, że pozwana wynajęła dźwig, który miał służyć do montażu kominów, że stan techniczny kominów był co najmniej zły, oraz że wyгородzenie terenu było niedostateczne. Przyczyny natomiast, dla których wynajęty dźwig miał służyć jedynie do montażu nie były istotne sprawie. W konsekwencji przeprowadzenie powyższego dowodu było zbędne dla rozstrzygnięcia.

Przy dokonywaniu ustaleń faktycznych Sąd pominął zeznania W. K. (k.315 – 00:06:35-00:14:55). Świadek ten w toku swojego przesłuchania wskazywał, że nie pamięta zdarzeń, które są istotne dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, podnosił również, że ewentualnymi informacjami dysponuje jedynie pośrednio, jako świadek „ze słuchu” od innych osób. Wartość dowodowa jego zeznań jest żadna. W konsekwencji powyższego zeznania wskazanego świadka, abstrahując od oceny, czy jego twierdzenia o niepamięci były zgodne z rzeczywistością, z uwagi na ich ogólny i fragmentaryczny charakter nie były przydatne dla dokonania ustaleń w niniejszej sprawie.

Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom A. Ż., W. S. (2) oraz J. R. (2) w zakresie w jakim wymienieni świadkowie zeznali, że wykonawcy nie był użyczany sprzęt (...) Administracji (...)[(...)]. W odniesieniu do kwestii incydentalnego używania przez wykonawcę sprzętu (...) przy demontażu pierwszego i drugiego komina w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego wytworzył się podział na następujące grupy – część świadków zaprzeczała, iż miało to miejsce, inni wprost wskazywali, że takie użyczenie zdarzało się, zaś pozostali podnosili, że nie mają w tym zakresie wiedzy. Zeznania przywołanych na wstępie świadków, którzy zaprzeczyli używaniu przez wykonawcę sprzętu (...), pozostają w sprzeczności z zeznaniami E. D. (1), J. K. (2), P. D. (2) oraz W. A. (2), a więc z zeznaniami pozwanej oraz świadków wnioskowanych przez stronę pozwaną i w pewien sposób z nią związanych. Dla oceny materiału dowodowego w tym zakresie decydujące znaczenie miały jednak zeznania J. S. (2), o którego przesłuchanie wnosila strona powodowa i który jako wojskowy zatrudniony na terenie Jednostki (...) w L. nie był w żaden sposób związany z pozwaną. Wskazany świadek w swoich zeznaniach wskazał wprost, że przy demontażu pierwszego komina wykonawca używał sprzętu (...): „i to nawet z WAKu było ciągnięte sprzętem, tzw. fadromą” (k.251 – 00:34:00-00:34:50). Sąd nie dostrzega żadnych argumentów przemawiających za odmówieniem wiarygodności zeznaniom J. S. (2), a w konsekwencji zeznania tego świadka uwiarygodniają również w tej części zeznania pozwanej, J. K. (2), P. D. (2) oraz W. A. (2).

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd oparł się na zeznaniach pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków w zakresie w jakim były one zgodne ze wskazanym wyżej stanem faktycznym. Sąd dostrzegł drobne rozbieżności w

składanych przez świadków zeznaniach, które z jednej strony były w ocenie Sądu uzasadnione znacznym upływem czasu od 2009 r. do dnia przesłuchania, a z drugiej strony zapewne również emocjonalnym podejściem do sprawy – przynajmniej przez niektórych ze świadków. Te rozbieżności jednak w ocenie Sądu nie uniemożliwiały dokonania ustaleń, które były wystarczające dla wydania rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Ustaień faktycznych w niniejszej sprawie dokonano w oparciu o opinie biegłego z zakresu budownictwa. Dowód z opinii wskazanego biegłego dopuszczono na okoliczności określone przez obie strony (k.395). Biegły złożył pisemną opinię (k.401-424), do której zastrzeżenia zgłosiła pozwana (k.435-436), wnioskuje przy tym o wezwanie biegłego na rozprawę celem umożliwienia zadania mu pytań. Sąd wezwał biegłego i na rozprawie w dniu 30 kwietnia 2014 r. biegły odniósł się do zastrzeżeń zgłoszonych przez stronę pozwaną oraz odpowiadał na jej pytania (k.468 - 00:01:21-00:05:32). Pozwana nie zgłosiła dalszych zastrzeżeń co do opinii biegłego, nie wniosła również o jej weryfikację poprzez dopuszczenie dowodu z opinii innego specjalisty. W ocenie Sądu wskazana wyżej opinia została sporządzona przez osobę dysponującą wiadomościami specjalnymi z właściwego zakresu, która w sposób wyczerpujący, jasny i niesprzeczny wypowiedziała się w granicach określonych przez Sąd co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia. Zaznaczyć w tym miejscu należy, że opinia biegłego stanowi dowód jedynie w zakresie w jakim biegły wypowiedział się na okoliczności wskazanemu w tezie dowodowej. W toku ustnych wyjaśnień biegły sam zaznaczył, że Sąd nie zlecał mu dokonania oceny zawartej przez strony umowy pod względem czy była to umowa o roboty budowlane, czy też o remont, a przyjmując na potrzeby opinii, iż była to umowa o roboty budowlane kierował się własnym zdaniem i znajdującymi się w aktach dokumentami. Ustalenie charakteru prawnego umowy łączącej strony nie wymaga co do zasady wiadomości specjalnych z zakresu budownictwa, jest to bowiem kwestia prawna, a więc znajdująca się w kompetencji Sądu. W tym zakresie Sąd, z przyczyn wskazanych niżej, uznał że strony łączyła umowa o remont, a nie roboty budowlane. Jednak nie ma to wpływu na ocenę opinii biegłego – wskazać należy bowiem, że strony umowy same w umowie z 14 lipca 2009 r. wskazały, że „w ramach dokumentacji projektowej powinny znajdować się nie tylko wykazy opracowań, lecz również dokumenty formalno-prawne stanowiące podstawę do rozpoczęcia robót budowlanych – decyzja o pozwoleniu na budowę”, czy też, że „wykonawca wystąpi w imieniu zamawiającego na własny koszt o uzyskanie dokumentów formalno-prawnych niezbędnych do rozpoczęcia robót, w tym pozwolenia (...)Konserwatora Zabytków na prowadzenie prac konserwatorskich” [§2 punkt 4 i 5]. Nie można zatem czynić biegłemu skutecznego zarzutu, że wydając opinię posiłkował się treścią sporządzonej przez strony umowy, która mogła sugerować konieczność uzyskania pozwoleń na budowę, a nie jedynie zgłoszenia robót.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Zgłoszone przez powoda roszczenie jest zasadne.

Na wstępie należy odnieść się do kwestii reprezentacji powoda. Zgodnie z art. 67 §2 k.p.c. za Skarb Państwa podejmuje czynności procesowe organ państwowej jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, lub organ jednostki nadrzędnej. W zakresie określonym odrębną ustawą za Skarb Państwa czynności procesowe podejmuje Prokuratura Generalna Skarbu Państwa. W sytuacji zatem gdy stroną procesu jest Skarb Państwa, sąd ma obowiązek zapewnić z urzędu jego prawidłową reprezentację i prawidłowe określenie statio fisci . Po jej ustaleniu właściwą jednostkę organizacyjną należy wezwać do udziału w sprawie w miejsce lub obok dotychczasowej jednostki organizacyjnej. Jednostkę organizacyjną, która nie jest właściwym reprezentantem Skarbu Państwa, sąd winien natomiast zwolnić od udziału w sprawie. Prawidłowe oznaczenie Skarbu Państwa jako strony powinno zatem uwzględniać wskazanie jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie. W przedmiotowej sprawie Skarb Państwa oznaczono poprzez wskazanie następujących jednostek organizacyjnych: Dowódca Jednostki Wojskowej nr (...) w L., Szef (...) Zarządu (...) w B. oraz Komendant 31 (...) Oddziału (...) – Jednostki Wojskowej nr (...) w Z.. W ocenie Sądu dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie wiąże się z działalnością każdej z wymienionych jednostek organizacyjnych. (...) Zarząd (...) w B. zawarł z pozwaną umowę z 14 lipca 2009 r. Z kolei w wyniku zdarzenia z 4 grudnia 2009 r. uszkodzeniu uległa skrzynia ze sprzętem wojskowym należącym do Jednostki Wojskowej nr (...) w L.. W odniesieniu natomiast do 31 (...) Oddziału (...)

– Jednostki Wojskowej nr (...) w Z. zauważyć należy, że w zakresie gospodarki finansowej dokonano połączenia Jednostki Wojskowej nr (...) w L. z 31 (...) Oddziałem (...) w Z..

Strony niniejszego postępowania, tj. Skarb Państwa oraz E. D. (1) łączyła umowa z 14 lipca 2009 r., której przedmiotem było opracowanie dokumentacji projektowej oraz wykonanie wymiany kominów stalowych i remont instalacji odprowadzania spalin przy kotłowni centralnej, oraz wymiana komina stalowego przy kotłowni domku pilota. Dla odpowiedzialności pozwanej drugorzędne znaczenie ma kwestia, czy łącząca strony umowa była umową o roboty budowlane (art. 647 k.c.), czy też umową o remont budowli (art. 658 k.c.). W odniesieniu bowiem do umowy o remont budowli przepis art. 658 k.c. nakazuje odpowiednio stosować przepisy regulujące umowę o roboty budowlane. Dla porządku należy jednak wskazać, iż dla rozróżnienia wskazanych umów pomocniczo odwołać można się do definicji zawartych w ustawie z 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 1409 ze zm.) [zwanej dalej Prawem budowlanym]. Zgodnie z art. 3 punkt 8 Prawa budowlanego przez remont należy rozumieć wykonywanie w istniejącym obiekcie budowlanym robót budowlanych polegających na odtworzeniu stanu pierwotnego, a niestanowiących bieżącej konserwacji, przy czym dopuszcza się stosowanie wyrobów budowlanych innych niż użyto w stanie pierwotnym. W znaczeniu ustawowym remont odnosi się zatem do robót budowlanych w istniejącym obiekcie. Za remont nie mogą jednocześnie zostać uznane roboty budowlane polegające na rozbiórce istniejącego obiektu i budowie nowego, nawet jeśli budowa polega na odbudowie obiektu istniejącego z ewentualnym wykorzystaniem materiałów pozostałych po rozbiórce obiektu dotychczasowego. Aby można było mówić o remoncie obiektu budowlanego, musi bowiem istnieć remontowany obiekt, dlatego też przy remoncie następuje najczęściej wymiana tylko poszczególnych elementów obiektu i zastąpienie ich nowymi (wyrok NSA z 13 grudnia 2011 r., II OSK 1835/2010, LexPolonica nr 2485416). W przedmiotowej sprawie pozwana miała za zadanie rozebrać stalowe kominy, a następnie w oparciu o pozostawione fundamenty odbudować uprzednią konstrukcję, wykorzystując część uprzednio zdemontowanych elementów, np. drabin. Umowa zakładała zatem wymianę części budowli w postaci konstrukcji stalowej kominów, a następnie odtworzeniu stanu pierwotnego poprzez wymienienie zużytych części na nowe. W ocenie Sądu strony łączyła zatem umowa o remont budowli, a nie umowa o roboty budowlane, co ma znaczenie dla niniejszej sprawy jedynie o tyle, że wpływa na ocenę postępowania stron na etapie przygotowań do realizacji inwestycji. Co do zasady bowiem, roboty budowlane można rozpocząć na podstawie ostatecznej decyzji o pozwoleniu na budowę - art. 28 ust. 1 Prawa budowlanego, ale - zgodnie z art. 29 ust. 2 punkt 1 Prawa budowlanego - pozwolenia nie wymaga wykonywanie robót budowlanych polegających na remoncie istniejących obiektów budowlanych i urządzeń budowlanych, z wyjątkiem obiektów wpisanych do rejestru zabytków. Do wykonywania tego rodzaju robót budowlanych można przystąpić po uprzednim zgłoszeniu właściwemu organowi (art. 30 ust. 1 punkt 2 Prawo budowlane).

Przechodząc do oceny zgłoszonego przez powoda roszczenia wskazać należy, że między stronami sporna była sama zasada odpowiedzialności pozwanej, zaś rozmiar szkody oraz sposób jej naprawienia nie był przez pozwaną kwestionowany. Odpowiedzialność pozwanej należy rozpatrywać w oparciu o przepisy regulujące odpowiedzialność kontraktową.

Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego w ramach łączącego strony stosunku umownego pozwana zobowiązała się poza wykonaniem remontu również zapewnić ochronę mienia znajdującego się na terenie budowy przed zniszczeniem lub uszkodzeniem oraz zachować jego pierwotny stan techniczny (§7 punkt 9 umowy), a ponadto przyjęła na siebie ciężar pokrycia finansowego szkód powstałych z jej winy w trakcie prowadzonych robót, a nie związanych z przedmiotem umowy (§8 umowy). Pozwana zobowiązana była również wykonać roboty budowlane zgodnie z warunkami technicznymi wykonania i odbioru robót, zasadami sztuki budowlanej i wiedzy technicznej, w technologii i zakresie określonym w specyfikacji technicznej wykonania i odbioru robót (§10 punkt 1 umowy). W trakcie realizacji umowy doszło do niekontrolowanego upadku komina, w czasie którego konstrukcja stalowa uderzyła w jedną ze skrzyń znajdujących się w okolicy prowadzonych prac. W wyniku uderzenia uszkodzeniu uległ sprzęt należący do Skarbu Państwa - Jednostki Wojskowej nr (...) w L..

Powyższe ustalenia – a więc zawarcie stosunku umownego z jedną jednostką organizacyjną i wyrządzenie w ramach realizacji umowy szkody w mieniu drugiej jednostki organizacyjnej Skarbu Państwa – nie zmienia kontraktowego

charakteru odpowiedzialności pozwanej. Zgodnie bowiem z art. 33 i 34 k.c. Skarb Państwa jest osobą prawną, która w stosunkach cywilnoprawnych jest podmiotem praw i obowiązków, które dotyczą mienia państwowego nienależącego do innych państwowych osób prawnych. Czyli każda czynność cywilnoprawna państwowej jednostki organizacyjnej jest czynnością Skarbu Państwa, jednostki te bowiem działają na rachunek Skarbu Państwa. Powyższe przesądza o podmiotowości Skarbu Państwa jako tworu jednolitego i scalonego i nie stwarza podstaw do rozważań w kwestii czy i kto, z punktu widzenia prawa materialnego, ucieleśnia Skarb Państwa, tj. czy i kto w ramach konkretnych struktur organizacyjnych jest nosicielem cywilnych praw i obowiązków dotyczących Skarbu Państwa. Również inne przepisy kodeksu cywilnego nie regulują tej kwestii. Ma to taki skutek, że bez względu na rodzaj i ilość jednostek organizacyjnych faktycznie realizujących prawa i obowiązki Skarbu Państwa jako osoby prawnej stroną stosunków cywilnoprawnych jest zawsze Skarb Państwa, a nie te jednostki organizacyjne (tak chociażby w uzasadnieniu SN z wyroku z 27 września 2002 r., IV CKN 1302/2000, LexPolonica nr 2415217).

Zgodnie z art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Dla zaistnienia wskazanej odpowiedzialności wymagane jest, aby doszło po stronie dłużnika do niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, w wyniku czego wyrządzono wierzycielowi szkodę pozostającą w adekwatnym związku przyczynowym z zawinionym naruszeniem przez dłużnika istniejącej więzi zobowiązaniowej. Przez niewykonanie zobowiązania rozumie się niespełnienie świadczenia, zaś przez nienależyte wykonanie - spełnienie świadczenia, które jednak z uwagi na jego niezgodność z ustaleniami stron, np. co do sposobu wykonania, nie jest prawidłowe. Wykazanie trzech przesłanek: niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, szkody oraz adekwatnego związku przyczynowego między naruszeniem zobowiązania a szkodą obciąża wierzyciela. W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie powód wykazał wskazane przesłanki odpowiedzialności pozwanej.

W ocenie Sądu pozwana w sposób nienależyty wykonała obciążające ją zobowiązanie, wynikające z zawartej w dniu 14 lipca 2009 r. umowy.

Wskazać należy, że zgodnie z umową pozwana zobowiązana była wykonać roboty budowlane zgodnie z warunkami technicznymi wykonania i odbioru robót, zasadami sztuki budowlanej i wiedzy technicznej, w technologii i zakresie określonym w specyfikacji technicznej wykonania i odbioru robót (§10 punkt 1 umowy). Strony określiły zatem wyraźnie sposób realizacji przez pozwaną zobowiązania. Tymczasem jak ustalono przystępując do prac w dniu 4 grudnia 2009 r. wykonawca odstąpił od przyjętego w projekcie budowlanym sposobu demontażu komina.

Po pierwsze pracownicy wykonawcy zmienili kolejność prac. Z projektu budowlanego wynika bowiem, że do demontażu drabiny z kosztami osłonowymi miało dojść dopiero po przewróceniu komina. Tymczasem w dniu 4 grudnia 2009 r. pracownicy pozwanej zanim przystąpili do prac związanych stricte z przewracaniem komina zdemontowali drabinę, co zaowocowało utratą stabilności konstrukcji. Zaznaczyć należy, że Sąd w tym zakresie nie jest uprawniony do oceny celowości i logiczności przyjętego w projekcie budowlanym rozwiązania zakładającego demontaż drabiny dopiero po przewróceniu komina – przy jednoczesnym założeniu odzysku drabiny. A zatem faktem jest, że zgodnie z projektem opracowanym przez projektanta i kierownika budowy, procedura była jasna – najpierw przewrócenie komina, a dopiero później demontaż drabiny. Taka procedura założona przez kierownika budowy, oceniając oczywiście post factum, była uzasadniona złym stanem technicznym kominów i prowadzi do wniosku, że gdyby wykonawca postąpił zgodnie z projektem, to nie doszłoby do utraty stabilności konstrukcji i niekontrolowanego upadku.

Po drugie w dniu zdarzenia nadzór nad demontażem komina powierzono brygadziście, który nie posiadał formalnych uprawnień do nadzorowania takich prac. W tym czasie na placu budowy nie był obecny ani kierownik budowy, ani osoba zarządzająca w imieniu wykonawcy. Brak obecności takich osób i obciążenie obowiązkiem nadzoru brygadzisty, który co prawda uczestniczył przy rozbiórce innych kominów, było jak wskazano w opinii biegłego - niestosowne, nieprawidłowe i niezgodne z wymaganiami ustawy Prawo budowlane. O tym, że obecność wskazanych wyżej osób w tym dniu była potrzebna świadczy ustalony przebieg wydarzeń - brygadzista po zdemontowaniu drabiny i utraty

stabilności przez komin zmuszony był konsultować się telefonicznie z osobą decyzyjną w imieniu wykonawcy, a następnie ta osoba również telefonicznie próbowała skontaktować się m.in. z kierownikiem budowy. Jednocześnie, co potwierdzili w toku swojego przesłuchania zarówno kierownik budowy, jak i P. D. (2) – proces demontażu komina był procesem niebezpiecznym i wiedzieli oni o tym. Zauważyć należy również, iż przy demontażu poprzednich kominów obaj byli obecni i wówczas oni nadzorowali prace. W ocenie Sądu przy uwzględnieniu zwykłych zasad doświadczenia życiowego wymagane byłoby, aby proces niebezpiecznego demontażu obiektu, znajdującego się w złym stanie, nadzorowany był przez osobę mającą w tym zakresie nie tylko odpowiednie doświadczenie, ale i wiedzę oraz uprawnienia.

Po trzecie przystępując do prac w tym dniu w zakresie sprzętu przygotowano jedynie linę oraz spawarkę gazową. Wykonawca nie dysponował ciężkim sprzętem w postaci spychacza. W konsekwencji powyższego i nieuzyskania tym razem pomocy od innych osób, z uwagi na niestabilne zachowanie komina, podjęto decyzję o jego przewróceniu za pomocą wyłącznie sił pracowników. Taki sposób demontażu pozostawał w oczywistej sprzeczności z opracowanym projektem budowy.

Pozwana nienależycie wykonała również spoczywające na niej zobowiązanie wynikające z §7 punkt 9 umowy, a więc nie uczyniła zadość obowiązkowi ochrony mienia znajdującego się na terenie budowy przed zniszczeniem lub uszkodzeniem. W konsekwencji niezgodnego z projektem budowlanym demontażu komina doszło do jego niekontrolowanego upadku i uszkodzenia mienia znajdującego się na terenie budowy. Wykonawca nie tylko nie podjął niezbędnych środków zmierzających do realizacji przyjętego na siebie obowiązku w postaci odpowiedniego zabezpieczenia mienia pozostawionego na terenie budowy, lecz własnym działaniem stworzył zagrożenie dla niego. Naruszeniem w tym zakresie umowy było niedostateczne przygotowanie do bezpiecznych prac terenu budowy – który to teren został przekazany protokolarnie wykonawcy. Wykonawca stosował jedynie podobne zabezpieczenia jakie istniały już wcześniej przed rozpoczęciem prac. Zabezpieczenia te jak ustalono były niewystarczające. Jednocześnie wykonawca nie podjął żadnych działań w celu samodzielnego usunięcia lub zgłoszenia inwestorowi konieczności usunięcia skrzyń z terenu budowy. W ten sposób wykonawca w sposób dorozumiany zaakceptował obecność mienia inwestora na placu budowy i tym samym przyjął na siebie obowiązek zapewniania jego ochrony przed zniszczeniem lub uszkodzeniem.

Wierzyciel wykazał również drugą z przesłanek odpowiedzialności pozwanej – a więc fakt powstania po jego stronie szkody. Jak ustalono bowiem w wyniku upadku komina uszkodzeniu uległa skrzynia oraz znajdująca się w niej tarcza sterująca typu 8A-1950-000 - wieko skrzyni było wbite w agregat, było widać na nim ślady obtarć. Zakres, wartość, jak i sam sposób naprawy szkody nie był między stronami postępowania sporny. Przywrócenie tarczy sterującej typu (...)nr (...) do stanu pierwotnego wymagać będzie wymiany pierścienia obrotowego typu (...), wspornika typu (...), obejm typu (...), dwóch członów popychacza typu (...). Remontu tego rodzaju sprzętu dokonują (...) Zakłady (...) S.A. w Ł.. Koszt naprawy uszkodzonej tarczy wynosi około 370.230 zł brutto

Wierzyciel wykazał również trzecią z przesłanek odpowiedzialności pozwanej – a więc istnienie adekwatnego związku przyczynowego między naruszeniem przez pozwaną jej obowiązków umownych a zaistniałą po stronie powoda szkodą. Nie budzi wątpliwości Sądu, co potwierdził w swojej opinii biegły, iż między wskazanymi wyżej naruszeniami procedury demontażu komina, a uszkodzeniem sprzętu wojskowego w następstwie upadku komina, istnieje normalny związek przyczynowy. Gdyby bowiem demontaż komina przeprowadzono w sposób zgodny z projektem opracowanym przez kierownika budowy – zachowując chociażby kolejność prac, to do niekontrolowanego upadku komina, a w konsekwencji do wyrządzenia szkody by nie doszło.

W ocenie Sądu adekwatny związek przyczynowy istnieje nie tylko w relacji między nienależytym wykonywaniem przez pozwaną umowy a uszkodzeniem mienia, lecz kryterium normalności objęty jest również zakres i rozmiar wyrządzonej szkody. W ocenie Sądu nie było usprawiedliwionym przekonanie wykonawcy, iż znajdujące się na placu budowy drewniane skrzynie zawierają co najwyżej śmieci, a nie sprzęt wojskowy. Zauważyć bowiem należy, że prace budowlane prowadzone były na terenie jednostki wojskowej i nawet jeżeli niektóre z tych skrzyń znajdowały się w złym stanie technicznym, to za zbyt daleko idący należy uznać wniosek, iż zawartość wszystkich skrzyń była niewielkiej wartości.

Tego rodzaju założenie, przy uwzględnieniu miejsca gdzie wykonywane były prace, ilości i gabarytów skrzyń, było w ocenie Sądu nieusprawiedliwione. Ponadto wskazać należy, iż przed zdarzeniem jak ustalono P. D. (2) usiłował zajrzeć do otwartej skrzyni, aby zobaczyć co się w niej znajduje, wówczas to zwrócono mu uwagę, że jest to sprzęt wojskowy i aby tym się nie interesował. Skoro zatem zachowanie P. D. (2) spotkało się z taką reakcją pracowników jednostki to logicznym powinno być wyciągnięcie z tego wniosku, że w skrzyniach tych nie znajdują się jedynie przedmioty o niewielkiej wartości, lecz również mienie przejawiający znaczną wartość dla wojska. Nie można bowiem sądzić, że zachowanie P. D. (2) spotkałoby się z taką samą reakcją, gdyby w skrzyniach tych znajdowały się faktycznie tylko śmieci. Należało zatem uznać, że normalnym następstwem upadku komina na drewnianą skrzynię było uszkodzenie jej zawartości, a nie jest rzeczą niezwykłą i nietypową, że w skrzyniach położonych na terenie jednostki wojskowej znajduje się sprzęt wojskowy.

Spełnienie i udowodnienie przez wierzyciela wskazanych wyżej trzech przesłanek nie jest wystarczające do ostatecznego przypisania dłużnikowi odpowiedzialności kontraktowej, ich wykazanie aktualizuje bowiem możliwość uwolnienia się od odpowiedzialności. Dłużnik może zatem wykazać, że nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności. Zgodnie z art. 472 k.c. jeżeli ze szczególnego przepisu ustawy albo z czynności prawnej nie wynika nic innego, dłużnik odpowiedzialny jest za niezachowanie należytej staranności. Jednocześnie jak wynika z art. 474 k.c. dłużnik odpowiedzialny jest jak za własne działanie lub zaniechanie za działania i zaniechania osób, z których pomocą zobowiązanie wykonywa, jak również osób, którym wykonanie zobowiązania powierza.

W ocenie Sądu pozwanej nie udało się wzruszyć wynikającego z treści art. 471 k.c. domniemania zawinionego naruszenia więzi zobowiązaniowej. Do zwolnienia się pozwanej od obowiązku wyrównania szkody mogłoby dojść jedynie wówczas, gdy wykazałaby ona, że naruszenie zobowiązania nie jest następstwem okoliczności, za które w ramach konkretnego zobowiązania odpowiada. Tym samym pozwana zwolniłaby się od odpowiedzialności gdyby udowodniła, że przy wykonywaniu zobowiązania dołożyła (i osoby wskazane w art. 474 k.c.) należytej staranności, a więc że nie doprowadziła do szkody w sposób zawiniony. W ocenie Sądu pozwana w trakcie realizacji zobowiązania dopuściła się jednak zawinionego zachowania (co najmniej niedbalstwa). Nie można bowiem uznać, że wykonywała swoje obowiązki umowne z zachowaniem ogólnie wymaganej staranności w stosunkach danego rodzaju, nie mówiąc już o zachowaniu należytej staranności przy uwzględnieniu zawodowego charakteru prowadzonej przez nią działalności. Zgodnie bowiem z art. 355 §2 k.c. należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności.

Strona pozwana jako okoliczności uzasadniające brak zawinienia po jej stronie wskazywała przede wszystkim: odmowę udostępnienia jej w dniu zdarzenia ciężkiego sprzętu, nadzwyczaj zły stan demontowanego komina oraz fakt, że prace wykonywane były w innej porze roku, niż pierwotnie zakładano.

Odnosząc się do pierwszej okoliczności wskazać należy, że jak wynika z ustalonego stanu faktycznego przy demontażu pierwszego i drugiego komina wykonawca korzystał ze sprzętu (...) Administracji (...). Nie może budzić jednak wątpliwości, iż obowiązek użyczenia takiego sprzętu nie wynikał z zawartej przez strony umowy. To pozwana jako wykonawca miała obowiązek zapewnić niezbędny sprzęt i w realizacji tego obowiązku wynajęła dźwig, który jednak, zgodnie z umową zawartą z wynajmującym, przeznaczony był jedynie do montażu kominów, a nie do ich demontażu. Świadczy to jednak o tym, iż skoro w tym zakresie pozwana zabezpieczyła realizację przyjętego na siebie zobowiązania to zasadnym było oczekiwanie od niej takiego samego postępowania w odniesieniu do zabezpieczenia sprzętu do prac demontażowych. Liczenie w tym zakresie każdorazowo na dobrą wolę osoby, która użyczała bez pisemnego uprawnienia sprzętu, było zbędnym ryzykiem, który profesjonalny, zawodowo prowadzący działalność gospodarczą w zakresie prac budowlanych podmiot nie powinien był podejmować. Ponadto jak słusznie wskazano w opinii biegłego nic nie stało na przeszkodzie, aby prace demontażowe wykonać w sposób ostrożny po uprzednim upewnieniu się, iż w danej chwili jest zabezpieczony odpowiedni sprzęt. Pozwana dopuściła się zatem zawinionego zachowania w postaci przystąpienia do prac demontażowych mimo nie zabezpieczenia niezbędnego ciężkiego sprzętu w sposób pewny i realny (a nie jedynie przy użyciu nieformalnych, ustnych i niesprecyzowanych deklaracji i to z udziałem osób, które nie były do tego uprawnione – w przeciwnym bowiem razie stosowne użyczenia znalazłyby swoje potwierdzenia na

piśmie). Zawinionego zachowania, które doprowadziło do wyrządzenia szkody, wykonawca dopuścił się już zatem na wcześniejszym etapie swojego postępowania niż dopiero w chwili kiedy demontowany komin zaczął się chwiać. Od profesjonalnego przedsiębiorcy należy bowiem oczekiwać, że przystępując do tak niebezpiecznych pracy przy kominie, znajdującym się w złym stanie technicznym, uprzednio zabezpieczy sprzęt, a nie dopiero przy powstaniu zagrożenia rozpocznie starania o jego użyczenie od innych osób.

W odniesieniu z kolei do wskazania jako okoliczności wyłączającej winę złego stanu komina, który po zdemontowaniu drabiny zaczął się chwiać, czego w ocenie pozwanej nie można było przewidzieć uprzednio, stwierdzić należy, iż wykonawca przed przystąpieniem do prac znał ekspertyzę techniczną dotyczącą kominów z 2007 r. Kierownik budowy, jak i P. D. (2) oraz pozwana w toku przesłuchania wskazywali, iż prowadzone prace były niebezpieczne, zaś stan kominów był taki, że w ich ocenie groził katastrofą. Oceniając zatem te okoliczności, przy uwzględnieniu zawodowego charakteru prowadzonej przez pozwaną działalności, stwierdzić należy, że wykonawca, który stan komina ocenia na tak zły, winien zdawać sobie sprawę z różnych możliwych problemów i komplikacji jakie mogą powstać przy jego demontażu i można oczekiwać od niego opracowania różnych wariantów działań. Nawet jeśli zatem faktycznie strona pozwana nie uznała, że w tym konkretnych okolicznościach zdemontowanie drabiny z komina spowoduje zaburzenie jego statyczności, to w ocenie Sądu mogła i powinna ona była brać taką ewentualność pod uwagę i odpowiednio do tego się przygotować. Tym bowiem różni się dłużnik trudniący się w sposób zawodowy daną działalnością od dłużnika odpowiadającego według ogólnych reguł staranności, że od tego pierwszego oczekuje się wzmożonej staranności polegającej na kalkulowaniu nie tylko istniejących w danej chwili zagrożeń, lecz również antycypacji zagrożeń możliwych do wystąpienia w przyszłości w następstwie podjętych działań. Skoro zatem wykonawca uznawał, że komin w każdej chwili grozi katastrofą, to nie można przyjąć, że przekonanie o tym, że rozpoczęcie demontażu jego elementów nie zagrozi jego statyczności, było niezawinione. Z tego też względu Sąd podziela wskazane w opinii biegłego stwierdzenie, że zły stan komina sam w sobie nie miał wpływu na wyrządzenie szkody powodowi. Nie można bowiem za usprawiedliwione uznać przerwania przez profesjonalistę odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę na zły stan budowli, którą miał remontować i o którym to złym stanie wiedział.

Podobnie Sąd nie podzielił wniosków pozwanej wywodzonych z faktu, że prace wykonywane były w grudniu, a więc nie w okresie, w którym zgodnie z zawartą umową powinny być wykonywane. Abstrahując od przyczyn, z powodu których prace wykonywane były z opóźnieniem, wskazać należy, że strona pozwana świadomie przyjęła na siebie obowiązki wskazane w umowie, a nawet jeśli w trakcie jej realizacji okazało się, że zakres koniecznych prac był większy od pierwotnie przez nią oczekiwanych, to nie zmienia to faktu, że do wypadku w grudniu 2009 r. doszło w następstwie działań pracowników pozwanej i szeregu wskazanych wyżej naruszeń projektu budowlanego, a nie warunków atmosferycznych wówczas panujących. Czas w jakim odbywały się wówczas prace nie sprzeciwiał się w ocenie Sądu prawidłowemu i ostrożnemu przeprowadzeniu prac demontażowych zgodnie z projektem, na co wskazywał również biegły.

Sąd nie uwzględnił także podniesionego przez pozwaną zarzutu przyczynienia się powoda do wyrządzonej szkody, którego to upatrywano w fakcie pozostawienia skrzyń ze sprzętem wojskowym na terenie budowy, nie poinformowania wykonawcy o zawartości skrzyń oraz odmowy udzielenia ciężkiego sprzętu w dniu 4 grudnia 2009 r.

Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Warunkiem rozważania przyczynienia się jest ustalenie, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy. Następnie w przypadku, gdy odpowiedzialność sprawcy oparta jest na zasadzie winy, tylko wina poszkodowanego może prowadzić do zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, stopień zawinienia jest bowiem podstawowym kryterium tego zmniejszenia. Natomiast gdy odpowiedzialność sprawcy zasadza się na ryzyku bądź słuszności, sięgnąć należy do innych kryteriów pozwalających na porównanie, a mianowicie w jakim stopniu obiektywne nieprawidłowe zachowanie się poszkodowanego doprowadziło do szkody.

W odniesieniu do pozostawienia przez powoda skrzyń ze sprzętem wojskowym na terenie budowy wskazać należy, że teren ten został protokolarnie przekazany wykonawcy, w trakcie której to czynności strona pozwana nie zgłosiła żadnych zastrzeżeń co do jego stanu. O znaczeniu momentu przekazania terenu przez inwestora wykonawcy świadczy chociażby art. 652 k.c. zgodnie, z którym jeżeli wykonawca przejął protokolarnie od inwestora teren budowy, ponosi on aż do chwili oddania obiektu odpowiedzialność na zasadach ogólnych za szkody wynikłe na tym terenie. Tym samym od chwili przejścia terenu budowy to wykonawca odpowiada co do zasady za zdarzenia mającego na nim miejsce. Nie jest co prawda posiadaczem samoistnym tego terenu, lecz jest co najmniej dzierżycielem - on nim faktycznie włada. W konsekwencji to w interesie wykonawcy, po tym jak przyjmie teren, jest zadbanie, aby spełniał on jego oczekiwania. Nie są zatem uzasadnione zarzuty pozwanej, że inwestor nie usunął skrzyń z terenu budowy. Pozwana, jak ustalono po przyjęciu bez zastrzeżeń terenu budowy, nie zgłaszała inwestorowi konieczności usunięcia skrzyń, co więcej w sporządzonym przez wykonawcę projekcie budowlanym zaznaczono, że wśród elementów zagospodarowania terenu nie występują elementy stwarzające zagrożenie bezpieczeństwa robót. Nie można zatem czynić zarzutu inwestorowi, że wobec przyjęcia bez zastrzeżeń terenu, braku wniosku o usunięcie skrzyń, sam z siebie, powierzając demontaż kominów profesjonalście, nie przewidział, że dojdzie do nieprawidłowego demontażu i niekontrolowanego upadku komina. Konkludując w ocenie Sądu nie można powodowi przypisać winy w tym zakresie, a tylko takie ustalenie pozwałoby na przyjęcie jego przyczynienia się. Co więcej sugerowanie przez pozwaną przyczynienia się powoda do wyrządzonej szkody poprzez pozostawienie skrzyń na terenie w okolic kotłowni, mimo że od 2007 r. wiedział on, że kominy znajdowały się w złym stanie, stanowi w ocenie Sądu jedynie próbę przerzucenia odpowiedzialności za własne zawinione zachowania na powoda – to pozwana jako profesjonalista od chwili przejścia terenu odpowiadała za szkody na nim wyrządzone, to ona winna była sygnalizować potrzebę usunięcia skrzyń i skoro tego nie robiła to akceptowała wynikające z tego ryzyko. Uwzględnienie tego zarzutu nie byłoby uzasadnione w okolicznościach przedmiotowej sprawy, zwłaszcza przy uwzględnieniu zaniedbań występujących po stronie pozwanej.

Nie może usprawiedliwić zarzutu przyczynienia się powoda również nie poinformowanie pozwanej o zawartości skrzyń. Po pierwsze, jak już wskazano wyżej, na pozwanej ciążył obowiązek zabezpieczenia mienia znajdującego się na terenie budowy i dla istnienia tego obowiązku nie była konieczna wiedza, czy mienie znajdujące się na terenie budowy było bardzo wartościowe, tylko wartościowe, czy też może przedstawiało niewielką wartość. Wykonawca zobowiązany był do ochrony przed uszkodzeniem i zniszczeniem każdego mienia bez jego wartościowania. Po drugie P. D. (2), a więc osoba decyzyjna w firmie prowadzonej przez pozwaną, został upomniany, aby nie próbował zapoznawać się z zawartością skrzyń bowiem znajduje się tam mienie wojskowe. Z powyższego wykonawca winien był wyciągnąć wniosek, że w skrzyniach tych znajduje się mienie wojskowe przedstawiające na tyle dużą wartość, że nie pozwolono jego pracownikowi swobodnie zapoznawać się z jej zawartością, a nie jak zdaje się przyjęła strona pozwana – że w skrzyniach tych nie ma wartościowego sprzętu. Po trzecie, należało oczekiwać od pozwanej, z uwagi na zawodowy charakter prowadzonej przez nią działalności, że skoro odpowiada za bezpieczeństwo mienia pozostawionego na terenie budowy i uniemożliwiono jej samodzielne ustalenie zawartości skrzyń, to zwróci się do inwestora o udzielenie informacji co w skrzyniach się znajduje, a następnie ewentualnie według własnej decyzji o ich usunięcie. To na pozwanej jako osobie odpowiedzialnej za teren budowy i ochronę przed uszkodzeniem i zniszczeniem mienia spoczywał obowiązek identyfikacji, a następnie ochrony tego mienia – przerzucanie w tym zakresie odpowiedzialności na inwestora jest w ocenie Sądu nieuzasadnione. Nie można bowiem wymagać, aby wobec braku sygnałów od wynajętego profesjonalisty inwestor sam z siebie antycypował, czy udzielone dotychczas wykonawcy informacje są wystarczające. Zaniechanie w tym zakresie powoda w ocenie Sądu nie było zawinione, zaś wartościowanie odszkodowania z tego powodu stanowiłoby zaburzenie relacji między ustalonym zachowaniem obu stron umowy.

W odniesieniu do skierowanego przez pozwaną wobec powoda zarzutu nieudzielenia sprzętu do demontażu komina i w ten sposób przyczynienia się do wyrządzonej szkody, wskazać należy, że zarzut ten nie mógł odnieść oczekiwanego przez stronę pozwaną skutku w postaci obniżenia zakresu jej odpowiedzialności. Po pierwsze wskazać należy, że pozwana z powodem łączyła umowa z 14 lipca 2009 r., zaś wśród obowiązków obciążających powoda nie wskazano powinności udostępniania ciężkiego sprzętu. Skoro zatem powód nie był do tego zobowiązany to nie można uznać, że nie przekazanie w dniu 4 grudnia 2009 r. spychacza, stanowi okoliczność świadcząca o jego przyczynieniu się. Nie

zmienia tej oceny ustalenie, że przy demontażu pierwszego i drugiego komina pozwana dysponowała spychaczem (...) Administracji (...). W tym zakresie bowiem po pierwsze nie wykazano, że udostępnienie to miało charakter realizacji uprzednio zawartego porozumienia, które obejmowało również demontaż trzeciego komina, a także iż w porozumieniu tym uczestniczył powód. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że udostępnianie spychacza odbywało się w efekcie próśb wykonawcy zgłaszanych incydentalnie (przy okazji demontażu), które to próśby realizowano w sposób nieformalny i grzecznościowy, bez jakiegokolwiek potwierdzenia na piśmie. Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika w żaden sposób, że decyzja o udostępnianiu sprzętu była decyzją powoda. W ocenie Sądu wobec nie zawarcia ewentualnego porozumienia na piśmie, brak jest podstaw i uzasadnienia do przyjęcia, że mimo iż inne swoje obowiązki powód wskazał wyraźnie w umowie z 14 lipca 2009 r., to co do obowiązku użyczenia sprzętu uczynił wyjątek. Ciężar wykazania prawdziwości twierdzeń, że doszło do porozumienia z powodem co do użyczenia sprzętu, spoczywał na pozwanej. Można było od wykonawcy, przy uwzględnieniu jego zawodowego charakteru, oczekiwać iż tego rodzaju porozumienie znajdzie swoje odzwierciedlenie na piśmie. Decydując się na zawarcie i realizowanie ewentualnego nieformalnego porozumienia wykonawca przyjmował na siebie ryzyko, iż może wystąpić sytuacja kiedy obiecany sprzęt nie zostanie udostępniony. Powyższe oznacza, że w ocenie Sądu nie można uznać, że powód przyczynił się do powstania szkody.

Zgodnie z art. 363 §1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Powód domagał się naprawienia szkody poprzez przywrócenie stanu poprzedniego. Ten sposób naprawy jak ustalono jest możliwy i nie pociągnie za sobą dla pozwanej większych trudności lub kosztów, niż naprawienie szkody poprzez zapłatę równowartości szkody w pieniądzu. Strona pozwana nie kwestionowała sposobu naprawy szkody.

Mając powyższe na uwadze Sąd w punkcie 1 wyroku zobowiązał E. D. (1) do przywrócenia stanu pierwotnego tarczy sterującej typu (...)nr (...) , poprzez wykonanie remontu przez (...) Zakłady (...) Spółkę Akcyjną z (...) w Ł., polegającego na wymianie pierścienia obrotowego typu (...), wspornika typu (...), obejmy typu (...), dwóch trzonów popychacza typu (...), w terminie 30 dni od uprawomocnienia się wyroku.

W punkcie 2 wyroku Sąd zasądził od E. D. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 7.985,76 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu. O obowiązku zwrotu kosztów procesu orzeczono na podstawie art. 98 §1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 108 §1 k.p.c. obciążając nimi stronę pozwaną jako przegrywającą spór. Zgodnie bowiem z art. 108 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.) zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi. Na wskazaną kwotę złożyło się wynagrodzenie obliczone zgodnie z §6 punkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490) w wysokości 7.200 zł oraz wskazane w spisie kosztów (k.464) wydatki zgodnie z §15 punkt 2 wskazanego wyżej rozporządzenia w wysokości 785,76 zł – łącznie 7.985,76 zł.

W punkcie 3 wyroku Sąd przyznał radcy prawnemu K. M. z Kancelarii Radcy Prawnego w Z. kwotę 8.856 zł – w tym podatek od towarów i usług – z tytułu kosztów pomocy prawnej udzielonej pozwanej z urzędu, zaś w punkcie 4 wyroku nakazano wypłacić wynagrodzenie opisane w punkcie 3 z funduszy Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi. Na wskazaną kwotę złożyło się wynagrodzenie obliczone zgodnie z §6 punkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490) w wysokości 7.200 zł oraz należny podatek od towarów i usług zgodnie z §2 ust. 3 wskazanego wyżej rozporządzenia w wysokości - 7.200 x 23% = 1.656 zł – łącznie 8.856 zł.

W tym stanie rzeczy Sąd orzekł jak w sentencji.